

# Wakacje sprzed lat

O wakacjach sprzed lat w Muzeum Miasta Łodzi opowiadał Łukasz Grzejszczak w swoim wykładzie „Jedziemy do wód. Łodzianie w wakacyjnych podróżach XIX-XX w.” Opowieść uzupełniały archiwalne zdjęcia i rysunki. Po spotkaniu można było zobaczyć, jak mieszkali dawni łodzianie i z jakich akcesoriów podróżnych korzystali.

Scheiblerowie wyjeżdżali do Dębic na Dolnym Śląsku, Antoni Urbanowski do Inowłódza, a Herbstowie mieli swoją willę w Sopocie. W Łodzi zostawali natomiast Poznańscy, którzy relaksowali się w swoim letnisku na Kozinach. Niektórzy prywatne posiadłości mieli za granicą, jak na przykład Bidermannowie (we włoskim Trydencie). Irena Tuwim opisywała za to podróże do małych belgijskich wiosek rybackich i na Wyspy Fryzyjskie.

Z polskich kurortów największą popularnością cieszył się Sopot. Choć nieformalnie rolę kąpieliska pełnił już w XVIII wieku, to oficjalnie taki status uzyskał dopiero w 1823 roku, za sprawą Jeana Georga Haffnera, który przybył do Gdańska w 1808 roku, osiedlił się tam na stałe i ożenił z Reginą Pauliną Bruns.

- Jeszcze w początkach XX wieku były odrębne plaże dla mężczyzn i kobiet. Z koedukacyjnych plaż korzystały jedynie rodziny z dziećmi. W Sopocie zakochane, ale jeszcze niezamężne pary wypożyczały dzieci rybaków, żeby móc wejść na koedukacyjną plażę. Wszystko do czasu, aż jedno dziecko utonęło, ze względu na brak należytej opieki - stwierdził Łukasz Grzejszczak.

Wypożyczanie dzieci to nie jedyny zwyczaj, który w dzisiejszych czasach wzbudziłby zdziwienie. Na przełomie XVIII i XIX wieku funkcję przebieralni pełniły konne budy. XIX-wieczni wczasowicze przed wejściem na plażę zakładali bawełniane kostiumy, które sięgały im do kolan i łokci. Na głowach nosili czepki - również z bawełny. Ponadto wśród płci pięknej popularne były wówczas buty kąpielowe, wiązane aż do połowy łydek. Mężczyzn od kobiet odróżniały przede wszystkim pasiaste kostiumy, tzw. zebry. Morskie kąpiele odbywały się w... wannach, do których przelewano wodę z morza. Niepożądana była opalenizna, którą do okresu międzywojennego uznawano za symbol ciężkiej pracy na wolnym powietrzu. Opalanie z wypoczynkiem zaczęto kojarzyć dopiero po I wojnie światowej. Wcześniej unikano kąpieli słonecznych, chroniąc się w cieniach parasoli.

Na plażach kwitło życie towarzyskie, dlatego można było na nich znaleźć zadaszone hamaki, czy leżaki z regulacją podnóżków dla osób starszych. Z upływem kolejnych dekad pojawiało się coraz więcej udogodnień. Od 1882 roku mogli oni relaksować się w koszach plażowych, których pomysłodawcą i pierwszym producentem był Wilhelm Bartelman. Kosze pojawiały się nie tylko na plażach, ale również na molo, werandach w pensjonatach, a nawet w ogrodach zimowych. Wieczory, kiedy robiło się nieco chłodniej, spędzano na przedstawieniach teatralnych, koncertach i zabawach tanecznych.

Wracających z kurortów i letnisk łodzian miasto witało malowniczą panoramą kominów fabrycznych.

## Kacper Krzeczewski

Hasło konkursu z restauracją Galicja: [\[wyszynk\]](#)